

Incydent z Vueling nie był antysemityzmem. To była zionistyczna wojna narracyjna.

23 lipca 2025 roku na lotnisku Manises w Walencji w Hiszpanii około 50 żydowskich dzieci i nastolatków w wieku od 10 do 15 lat zostało usuniętych z lotu Vueling Airlines do Paryża. Według początkowych doniesień izraelskich i żydowskich mediów, grupa po prostu śpiewała hebrajskie piosenki przed startem, gdy nagle i niesprawiedliwie została wyrzucona. Minister Spraw Diaspory Izraela, Amichai Chikli, szybko określił to wydarzenie jako „poważny incydent antysemitowski”, wywołując falę oburzenia na platformach sprzyjających syjonizmowi.

Jednak Vueling Airlines i hiszpańskie władze przedstawiły inną historię – nie o dyskryminacji religijnej, lecz o powtarzających się, niebezpiecznych naruszeniach przepisów bezpieczeństwa lotniczego. Ten incydent, daleki od zwykłego nieporozumienia dotyczącego ekspresji kulturowej, ujawnia niepokojący wzorzec: strategiczne uzbrajanie oskarżeń o antysemityzm w celu odwrócenia uwagi od niewłaściwego zachowania, uciszenia krytyki i wzmocnienia narracji o żydowskim wiktymizmie, nawet w obliczu wiarygodnych zarzutów o rasistowskie, być może ludobójcze zachowanie.

Znane fakty: zakłócenia, manipulacje i zgodna z prawem reakcja

Zgodnie z dwoma szczegółowymi oświadczeniami wydanymi przez Vueling Airlines 24 i 25 lipca, grupa dopuściła się tego, co określono jako „wysoce zakłócające zachowanie”, w tym:

- Powtarzające się przerywanie obowiązkowego briefingu bezpieczeństwa
- Manipulowanie sprzętem awaryjnym, w tym maskami tlenowymi i kamizelkami ratunkowymi
- Podejrzewana próba uzyskania dostępu do **butli z tlenem pod wysokim ciśnieniem**
- Okazywanie „konfrontacyjnej postawy” wobec personelu lotniczego

Załoga linii lotniczej eskalowała sytuację do kokpitu, a na podstawie **rozporządzenia UE CAT.GEN.MPA.105(a)(4)** – które daje kapitanowi prawo do usunięcia każdego pasażera zagrażającego bezpieczeństwu – podjęto decyzję o wyokrętowaniu grupy. **Hiszpańska Guardia Civil** przeprowadziła usunięcie.

Co kluczowe, **21-letni kierownik obozu młodzieżowego, który towarzyszył dzieciom, został aresztowany**, zakuty w kajdanki i oskarżony o opór wobec władz. Warto zauważyć, że hiszpańskie władze – które zwykle przymykają oko na drobne wybryki turystów i młodych pasażerów – zareagowały z użyciem siły i rozpoczęły formalne postępowanie.

Vueling podkreślił, że religia ani język nie odegrały żadnej roli w decyzji, a od tego czasu nie pojawiły się żadne dowody przeczące temu twierdzeniu.

Zarzuty o rasistowskie i ludobójcze hasła

Niesprawdzone, ale szeroko rozpowszechniane posty w mediach społecznościowych i zeznania pasażerów twierdzą, że grupa nie tylko śpiewała hebrajskie piosenki, ale skandowała wyraźnie rasistowskie hasła, takie jak „Śmierć Arabom” i „Niech ich wszystkie płoną”. Jeden z pasażerów twierdził, że grupa plunęła na innego podróżnego, który wyraził poparcie dla Palestyny.

Jeśli choć częściowo prawdziwe, te stwierdzenia stanowią mowę nienawiści. Zgodnie z **Artykułem III Konwencji o Ludobójstwie**, której Hiszpania jest stroną, **bezpośrednie i publiczne podżeganie do ludobójstwa** jest przestępstwem podlegającym karze. Hiszpańskie władze byłyby **zobowiązane** do działania.

Oto niewygodna rzeczywistość: **organy ścigania nie zakuwają w kajdanki kierownika grupy młodzieżowej z powodu hałaśliwego lotu czy napompowanej kamizelki ratunkowej. Ale działają szybko**, gdy stają w obliczu wiarygodnych oskarżeń o rasistowskie podżeganie, zwłaszcza w transporcie publicznym z udziałem międzynarodowych pasażerów. Chociaż te zarzuty pozostają niezweryfikowane, ich wiarygodność – i proporcjonalność reakcji – sugerują, że hiszpańska policja zareagowała na coś więcej niż tylko niewłaściwe zachowanie.

Areszt, którego zionistyczne media nie wyjaśniają

Od samego początku media i urzędnicy sprzyjający syjonizmowi promowali jedną, emocjonalnie rezonującą opowieść: **żydowskie dzieci zostały ukarane za śpiewanie po hebrajsku**. Ta narracja szybko przyćmiła fakty, w tym:

- Udokumentowane obawy linii lotniczej dotyczące bezpieczeństwa
- Obecność potencjalnie poważnych naruszeń
- Areszt osoby dorosłej odpowiedzialnej za grupę
- Możliwość podżegania do rasizmu

Nawet gdy Vueling i Guardia Civil wydały szczegółowe, wyważone wyjaśnienia, prominentne postaci upierały się przy określaniu wydarzenia jako **przestępstwa nienawiści religijnej**. Odmówiły jednak wyjaśnienia, **dlaczego hiszpańska policja miałaby zatrzymać kogoś za śpiewanie**. Ta historia trzyma się tylko wtedy, gdy celowo pomija się kontekst behawioralny – a to pominięcie nie jest przypadkowe. Jest strategiczne.

To jest zionistyczny podręcznik: wiktymizacja jako odwrócenie uwagi

Przekształcenie incydentu dyscyplinarnego w międzynarodowy skandal antysemicki nie jest odosobnionym epizodem – to metoda. Dyskurs syjonistyczny od dawna opiera się na

podkreślaniu żydowskiego wiktymizmu przy jednoczesnym pomijaniu politycznego lub behawioralnego kontekstu, który mógł wywołać reakcję. Ta taktyka działa nie poprzez udowodnienie dyskryminacji, ale poprzez wywołanie moralnej paniki: *każde wyzwanie dla żydowskich aktorów musi być zakorzenione w antysemityzmie.*

Ten wzorzec widzieliśmy na znacznie większą skalę po **ataku Hamasu z 7 października 2023 roku**, gdzie mord na 1200 Izraelczykach i porwanie 250 osób spotkało się z globalnym przerażeniem – podczas gdy strukturalna przemoc, która go poprzedziła, została wymazana. **Masowe aresztowania Palestyńczyków, najbardziej śmiertelny rok w historii dla palestyńskich dzieci na Zachodnim Brzegu** oraz gwałtowna ekspansja **nielegalnych osiedli** zostały zepchnięte na bok, aby utrzymać moralne światło reflektorów wyłącznie na cierpieniu Izraela.

Rezultat: **asymetria narracyjna**. Jedna strona jest przedstawiana jako wieczne ofiary, druga jako niewytłumaczalni agresorzy – nawet gdy reagują na dekady okupacji, wyłączenia i apartheidu.

Dzieci też mogą skandować ludobójstwo

To niewygodne do powiedzenia, ale konieczne: dzieci mogą uczestniczyć w rasistowskiej i ludobójczej retoryce. Widzieliśmy to w szkołach osadników, w ultranacjonalistycznych obozach i w izraelskich ceremoniach wojskowych. Jeśli pasażerowie Vueling rzeczywiście skandowali nawołujące do śmierci Arabów lub zniszczenia ich wiosek, ich wiek nie zwalnia z moralnej ani prawnej wagi tego czynu.

Zamiast chronić ich narracją niewinności, takie incydenty powinny zmusić do refleksji: **Jakie szkolenie ideologiczne prowadzi dzieci do skandowania etnicznej przemocy w komercyjnym samolocie?** I dlaczego to pytanie jest uważane za obraźliwe, a fałszywe oskarżenie o antysemityzm nie?

Wniosek: To była wojna narracyjna, a nie prześladowanie religijne

Incydent z Vueling Airlines nie jest tajemnicą – to studium przypadku, jak syjoniści urzędnicy i media uzbrajają oskarżenia o antysemityzm, aby uchronić się przed odpowiedzialnością. Udokumentowane naruszenia bezpieczeństwa, proporcjonalna reakcja załogi i organów ścigania oraz areszt lidera grupy sugerują, że nie chodziło o dyskryminację, lecz o **poważne niewłaściwe zachowanie** – być może o charakterze rasistowskim i przestępczym.

To, co nastąpiło, było znajomą deformacją: syjonistyczne oburzenie oderwane od dowodów, wykorzystane do ponownego skupienia się na żydowskim wiktymizmie i stłumienia kontroli.

Jeśli prawda ma znaczenie, musimy oprzeć się fałszywemu równoważeniu. Jeśli sprawiedliwość ma znaczenie, musimy odmówić traktowania faktów i fikcji jako równych. A

jeśli zależy nam na zakończeniu prawdziwego antysemityzmu i prawdziwego rasizmu, musimy zacząć od nazwania tego incydentu tym, czym był: **próbą przekształcenia odpowiedzialności w prześladowanie poprzez siłę manipulacji narracyjnej.**